Rok I. 1 grudnia 1927 rok. Nr. 15.

# Strażak Śląski

Organ Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

**Jeden za wszystkich — Wszyscy za jednego!**

**Prenumerata:** rocznie złotych 5.00 półrocznie zł. 3.00 Cena pojedyńczego numeru zł. **0.50.**

Adres Redakcji i Administracji **KATOWICE** ulica Szopena № 16-I. Telefon 9-47 P. K. O. 303-408

**Ceny ogłoszeń:** cała strona zł. 100. pół strony zł. 60., ćwiartka zł. 35, ósemka złotych 20, szesnastka złotych 15.



## PREZES

### Związku Straży Pożarnych Powiatu Pszczyńskiego.

Powiatowy Związek Straży Pożarnych na Powiat Pszczyński ukonstytuował się na Walnem Zgromadzeniu delegatów Straży Pożarnych w dniu 18 lutego 1924 roku. Od tego dnia datuje się praca troskliwa nad zorganizowaniem sprawnej obrony przeciwpożarowej na terenie powiatu Pszczyńskiego. A praca to nie łatwa jeśli się zważy na warunki słabo sprzyjające rozwojowi straży pożarnych w małych wioskach, ubogich, rozrzuconych po niedostatecznie skomunikowanym terenie powiatu. Na wskroś rolniczy charakter powiatu zabudowanego jeszcze przeważnie drzewem krytym słomą, nie ułatwia organizacji kosztownych straży pożarnych. Więc też obserwując rezultaty wysiłków Powiatowego Związku, aczkolwiek przy znacznem poparciu Wydziału Powiatowego dokonanych, ujawnia się wybitnie energja i celowość zarządzeń Prezesa Związku Powiatowego, Druha Jana Koja, burmistrza miasta Mikołowa.



**Burmistrz Jan Koj**
Prezes Związku Straży Poż. Pow. Pszczyńskiego, Członek Zarządu Zw. Straży Poż. Wojew Śląskiego
ODZNACZONY:
Order. „Polonja Restituta", Krzyżem Plebiscytowym, Wstęgą Waleczności I klasy, Gwiazdą Sl. i Mieczami Hallerowskiemi.

Druh Jan Koj, troskliwością swą i niezmordowaną działalnością na tem polu, w pełni zasłużył sobie u Braci Strażackiej na serdeczną wdzięczność i uznanie.

Urodzony dnia 29 lipca 1888 r. w Komornikach na Sląsku Opolskim, po skończeniu ośmioklasowej szkoły powszechnej, do 18 roku życia był zatrudniony jako hutnik w Hucie Pokoju w Nowym Bytomiu. Czując pociąg do nauki, wstępuje do gimnazjum ks. ks. Salezjanów w Jorei we Włoszech, gdzie przebywa przez trzy lata, następnie uczęszcza do gimnazjum państwowego w Bochni, aż wreszcie składa egzamin dojrzałości w Ołomuńcu. Po ukończeniu średniej szkoły, początkowo poświęca się studjom teologicznym w seminarjum duchownem w Widnawie na Sląsku Czeskim, później studjom filozoficznym na Wszechnicy we Wrocławiu. Po złożeniu egzaminu z filozofji a przed uzyskaniem dyplomu, zostaje powołany w lutym 1920 r. przez Komisarjat Plebiscytowy do pracy obywatelskiej na stanowisko zastępcy Komisarza Plebiscytowego na powiat Katowicki, na którem pozostaje do momentu objęcia Sląska przez Rzeczypospolitą Polską.

Po objęciu Sląska, powołany zostaje na odpowiedzialne stanowisko Naczelnika Działu Personalnego w okresie organizacji Urzędu Wojewódzkiego i temuż podwładnych instytucyj.

W dniu 7 września 1922 roku obrany na burmistrza miasta Mikołowa, po dzień dzisiejszy nie szczędzi trudu dla rozwoju powierzonej jego pieczy miejscowości, zniewalając sobie swą troskliwą o dobro miasta działalnością, rozumy i serca obywateli.

Wszystkie organizacje i towarzystwa kulturalno-oświatowe, względnie półwojskowe, działające na terenie miasta Mikołowa korzystają z Jego, pełnej entuzjazmu i umiłowania współpracy społecznej, darząc Go zaufaniem przez powoływanie na kierownicze stanowiska. Nic więc dziwnego, że strażactwo powiatu Pszczyńskiego rozwijając się pod kierownictwem Druha Koja zarówno pod względem technicznym jak i organizacyjnym, pragnie jaknajdłużej zatrzymać Go na stanowisku swego prezesa, czemu dało wyraz na Zjeździe Pow. w d. 30. X. b. r. w Starym Bieruniu, niechcąc przyjąć zrzeczenia się mandatu, lecz prosząc usilnie o zatrzymanie go jaknajdłużej.

# Zarys dziejów pożarnictwa w Polsce.

Wykład Kursowy Józefa Drzewieckiego inspektora Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.

(Dalszy ciąg).

Wentyle z początku były klapowe, później stożkowe, wreszcie kulkowe, które w nowszych czasach dopiero Kernreuter z Wiednia w osłonę gumową zaopatrzył. Od 70 lat wielką wagę kładą fabrykanci sikawek na łatwość przystępu do wentyli i w tym kierunku doprowadzono do znacznego udoskonalenia.

Powietrzniki ssące wprowadzono najpierw w Anglji na sikawkach parowych. U zwyczajnych sikawek widzimy je dopiero od lat najwyżej 70.

Węże ssące były zrazu skórzane z pierścionkami metalowemi, a potem z drutem żelaznym spiralnie zwiniętym. Zrazu te węże zeszywano, później je nitowano. Około roku 1850 wprowadzono węże ssąca gumowane, wulkanizowane, zrazu pękające na zimnie, lecz później ulepszone.

Zewnętrzny kształt sikawek od najdawniejszych czasów, odkąd je budowano, bardzo był rozmaity. Ze względu na trakcje t. j. sposób ich transportu z początku je budowano na saniach i ciągnięto siłą ludzką lub końmi. Kół nie używano pod nie, bo nie umieli sobie radzić, aby się cała sikawka przy poruszaniu dźwigni nie ruszała. Zwłaszcza, że dźwignie u dawnych sikawek urządzone były nie zgóry na dół ale poziomo (w kierunku kół), tak że poruszający dźwignię wywierał nacisk na sikawkę jak przy pchaniu. Później umieszczano je na bardzo ciężkich wozach, przez co także transport był utrudniony.

Jak już przedtem wspomniano, sikawek nie robiły fabryki ale rzemieślnicy i każdy kotlarz i ślusarz uważał się za uzdolnionego do zbudowania sikawki. Rzadko więc między staremi sikawkami znaleźć można taką, któraby we wszystkich swoich częściach składowych wymaganiom praw fizyki odpowiadała. Przeważnie mają one grube błędy, czy to za wąskie kanały, czy niemożliwe do poruszania olbrzymie dźwignie, małe powietrzniki, za wysoko umieszczone rezerwoary, ciężkie i niezwrotne wozy i t. d.

Dopiero w końcu ubiegłego stulecia w budowie sikawek zrobiono znakomite postępy: nie przez jakie nowe wynalazki, ale przez dokładności na nauce opartę i wielką sumienność w wykonaniu, oraz praktyczne zastosowan'a w każdej części składowej.

To też wspomnieć wypada, że jak świadczą ilustracje ręką v. d. Heydena sporządzone, drabinki hakowe znane były już przed 200 laty. Używano też wówczas koców pożarnych, które maczano we wodzie i pokrywano niemi ściany i dachy dla ochrony od ognia lotnego i zapalenia od gorąca.

Po wynalezieniu maszyny parowej usiłowano zastosować ją do poruszania sikawek. Parową sikawkę wynalazł amerykanin Abel Shauk. Kosztowne próby pochłonęły znaczną część jego majątku. Umarł w roku 1829 w domu obłąkanych.

W Anglji pierwszą sikawkę zbudowali w r 1829 Braitwaite i Ericson. Miała ona siłę 10 HP i dawała prąd wody o wysokości 27 m. Nie zainteresowano się jednak ani wynalazcami ani ich dziełem i gdy w roku 1859 trzeba było zaopatrzyć Londyńską Straż Pożarną (Fire Brigade) w parowe sikawki, budowę ich polecono firmie Skano Mason.

W Ameryce zbudował Ericson sikawkę parową w r. 1832. Ale i tam dopiero w r. 1862 weszły te sikawki w użycie.

Pierwszą sikawkę parową w Niemczech posiadał Berlin (r. 1853), była ona jednak mało używana. Dopiero od r. 1870 zaczęły się parowe sikawki rozpowszechniać.

W r. 1862 niejaki Roberts zbudował samoporuszającą się sikawkę parową. Ale wiele lat musiało upłynąć, zanim przekonano się, że jest to jedynie logiczne rozwiązanie, aby użyć siły poruszającej pompę do przewożenia maszyny.

Tymczasem otrzymał Londyn już w r. 1852 pierwszą parową sikawkę okrętową. W tym celu jedną z dwuch istniejących sikawek okrętowych wielkich przerobiono na parową.

Sikawki okrętowe doszły pod względem urządzenia i sprawności do nieprzewidywanego prawie stopnia rozwoju. Spowodowało ten rozwój nagromadzenie w miastach portowych towarów przedstawiających olbrzymią wartość. Szczególniej w Ameryce budują dziś sikawki okrętowe o wydajności do 20 m. sześciennych na minutę.

Wobec rozwoju automobilizmu zaczęto myśleć o tem, aby zamiast pociągu konnego do przewiezienia narzędzi zastosować samochody. Również ze względu na to, iż narzędzia są względnie rzadko używane — trakcja automobilowa jest mniej kosztowna i ekonomiczniejsza. Początkowo największe zaufanie miano do trakcji elektrycznej i parowej. Gdy jednak silniki spalinowe zostały do tego stopnia udoskonalone, że nie nasuwały wątpliwości co do pewności działania — zaczęto je wprowadzać narówni z t. zw. systemem benzynowo-elektrycznym. Jednocześnie typy narzędzi dostosowały się do zmienionych warunków.

Sama przez się nasunęła się sprawa zastosowania motoru, czy to benzynowego, czy innego do poruszania pompy. Ponieważ do tego celu najbardziej odpowiednie były pompy rotacyjne, zresztą już dawniej znane, zaczęto je stosować w pożarnictwie. Rozróżniamy dwa rodzaje pomp rotacyjnych a mianowicie: pompy centryfugalne (odśrodkowe) i suwakowe.

## POŻARNICTWO U INNYCH NARODÓW.

### Austrja.

W dziewięć lat po wielkim pożarze w r. 1525 którego ofiarą padło 416 domów, a w 4 lata po pierwszem oblężeniu Wiednia przez Sułtana Solimana w r. 1529, w czasie którego miasto dużo od ognia ucierpiało, wydała wiedeńska rada miejska z rozkazu cesarza Karola V w dniu 28. IV. 1534 nowe przepisy ogniowe, zawierające między innemi i wskazówki dla strażnika z wieży S-tego Stefana. Strażnik ten miał za zadanie sygnalizować wybuch pożaru przez bicie w dzwon i wskazywać miejsce w którym powstał przez wywieszenie w dzień czerwonej chorągwi, w nocy — czerwonej latarki w kierunku ognia.

Przepisy te były uzupełnione w latach 1542 i 1543, i obowiązywały do r. 1666, w którym wydano nowe. Wielki pożar zamku cesarskiego w r. 1668 i pożary podczas drugiego oblężenia tureckiego w roku 1683, spowodowały w r. 1688 powtórne wydanie nowych przepisów (t. zw. Leopoldinische Feuerordung). Zawierały one wskazówki dotyczące rozlokowania narzędzi ogniowych (sikawek ręcznych, drabin, kadzi, wiader, latarń i t. p.) i punktów zbornych poszczególnych cechów, związków (Beurger „Fachlein") i oddziałów gwardji miejskiej.

Na starostę (Stadt unter Kaemmerer) wkładały te przepisy obowiązek czuwania nad dostarczeniem rekwizytów, pilnowania rzemieślników budowlanych

i karania opieszałych. Do niego należało również obliczanie kosztów dostarczenia pomocy i bezwzględne karanie wszelkich w tym względzie wykroczeń.

Dalszy postęp w rozwoju pożarnictwa wiedeńskiego widzimy w przepisach policji ogniowej cesarzowej Marji Teresy z dnia 2. V. 1759 roku. Zawierają one podstawy dla utworzenia zawodowej straży pożarnej z własnym komendantem na czele, jak również normy wyekwipowania tejże, wreszcie daleko idące przepisy budowlane i policyjno-ogniowe, dotyczące m. in. wycierania kominów, składów łatwopalnych materjałów i zakazujące pokrywania dachów gontami.

Przepisy te wprowadzają jeszcze jedną godną uwagi inowację, a mianowicie utworzenie okręgowych komisyj ogniowych, których obowiązkiem było przeprowadzanie dwa razy do roku przeglądu wszystkich domów swego okręgu.

Od wydania Terezjańskich przepisów ogniowych datuje się istnienie wiedeńskiej straży pożarnej. Staroście, następnie miejskiemu dyrektorowi budowlanemu podlegało 40 strażaków, oprócz pewnej ilości rzemieślników budowlanych. Do przewożenia sikawek i beczkowozów stały dniem i nocą w gmachu urzędu starościńskiego (dziś centrala miejskiej straży pożarnej) konie w uprzęży.

Za panowania cesarza Franciszka I, który dnia 31 XII. 1817 r. wydał nowe przepisy ogniowe, zawierające zarówno przepisy budowlane, jak i policyjne. Te ostatnie były bardzo drobiazgowe. Między innymi np. mieścił się w nich zakaz pieczenia kasztanów na ulicy.

Były tam również zarządzenia dotyczące urządzeń przeciwpożarowych. I tak np. miejskie sikawki miały być zaopatrzone w 24 sążnie węży skórzanych i 4 pochodnie każda. Została na nowo uregulowana sprawa rewizji ogniowych w budynkach publicznych i domach prywatnych. Teatry miały być 4 razy do roku rewidowane. Jest to jeszcze godnem uwagi w tych przepisach to, że został wprowadzony obowiązek dawania znać o wybuchu pożaru i za pierwszą wiadomość wyznaczona była nagroda, tak samo, jak za wynajdywanie uszkodzeń komina po ugaszenia ognia kominowego.

Przepisy ogniowe z r. 1817 dotrwały do roku 1884. W tym okresie czasu czyniono w nich pewpoprawki, które polegały na powiększeniu liczebności straży, na urządzeniu remiz (Feur Regimenten Stadel) w oddalonych punktach miasta, wreszcie na ulepszeniu systemu sygnalizacji. Do tego czasu istniała we Wiedniu jedna tylko wartownia S-go Stefana. Od chwili zbudowania przez dyrektora wiedeńskiego obserwatorjum astronomicznego L. K Liffrowca „Toposkopu“, strażnica ta mogła o wiele lepiej niż poprzednio, spełniać swe zadanie. Toposkop był to przyrząd podobny do używanego obecnie teodolitu. Składał się z lunety umocowanej na dwuch osiach, poziomej i pionowej, która dzięki temu urządzeniu mogła się obracać na wszystkie strony i przyjmować dowolne nachylenie. Przymocowane do lunety dwie wskazówki ślizgały się po dwuch tarczach: poziomej i pionowej zaopatrzonych w podziałki kątowe. Jeżeli nastawiwszy lunetę na pewien punkt, np. płonący dom, otrzymamy na obu podziałkach odpowiednie kąty, to przy pomocy opracowanych poprzednio, dla każdego z czterech okien wieży, tablic — z łatwością możemy odnaleść miejsce pożaru.

Zamiast wywieszenia w kierunku ognia chorągwi lub latarni, jak to dawniej czyniono, wartownik zawiadamiał o miejscu pożaru za pomocą karteczki, zamkniętej w wydrążonej kuli kościanej. Kulę tę wrzucał on do umieszczonej na zewnątrz wieży rury blaszanej, której wylot znajdował się w mieszkaniu zakrystjana. Dla zwrócenia uwagi na przesłaną wiadomość służył specjalny dzwonek, połączony z wartownią. Zakrystjan po otrzymaniu w ten sposób wiadomości o miejscu pożaru, obowiązany był jaknajprędzej zawiadomić odwach wojskowy na Petersplaz'u i urząd starościński. Dopiero w roku 1855 wieża została połączona ze strażą pożarną linją telegraficzną i w ten sposób osiągnięto szybkie dostarczanie sygnałów, zawsze jeszcze połączone z trudnościami przy pomocy dwuch aparatów wskazówkowych Kammera.

Pod wrażeniem wielkich pożarów w latach rewolucyjnych 1848-9 wprowadzono w straży wiedeńskiej nowe ulepszenia, utworzono w r. 1862 osiem oddziałów w podmiejskich okręgach i połączono je z centralą za pomocą kabli telegraficznych. Zamiast starych aparatów wskazówkowych wprowadzono nowe aparaty Morse'a. Zastosowanie nowych, wzorowo zbudowanych przez Knausta sikawek, umożliwiło wreszcie skuteczną walkę z ogniem.

d. c. n.

# Dział oficjalny Związku.

## Posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej.

W dniu 10 b. m. w lokalu biura Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, odbyło się posiedzenie miesieczne Śląskiej Komisji Technicznej na które przybyli pp.: inspektor Pachelski, ogniomistrze powiatowi: Baron, Rzeźniczek i Koszyk oraz członkowie Komisji: Suchy, Wiedemann oraz w zastępstwie pana Eckardta pan Oley.

Głównym przedmiotem obrad było przyjęcie regulaminu dla Komitetu Redakcyjnego wydawnictwa „Strażak Śląski“, plany tego wydawnictwa na rok 1928 oraz jego budżet. Po ustaleniu redakcji regulaminu, omówiono obszernie plan na rok przyszły, który przewiduje wydanie w roku 1928, w 24 numerach, najmniej 288 stron druku dotychczasowego formatu, na papierze bezdrzewnym, ilustracyjnym. W omawianym planie ustalono potrzebę wydania na Nowy Rok, jako pierwszy numer II-go roku wydawnictwa, obszerniejszego numeru, zawierającego 32 strony, bogato ilustrowanego fotografjami i wykresami statystycznemi, w wielobarwnej okładce. Numer ten zawierać będzie artykuły pióra wybitnych działaczy polskiego pożarnictwa oraz album postaci czołowych strażactwa śląskiego.

Budżet wydawnictwa „Strażak Śląski“, zestawiony według danych za rok bieżący, tudzież na podstawie ofert, ustalony jest na sumę zł. 10.000 bez kosztów redakcyjnych, lecz wyłącznie w cyfrach wydatków rzeczowych.

Konkretne wnioski dotyczące powyżej naszkicowanego planu, Śląska Komisja Techniczna ukończyła na opisywanym posiedzeniu, pracę nad przygotowaniem wzorowego statutu dla straży pożarnych.

Wobec kończącego się roku kalendarzowego ustalono wytyczne dla prac Komisji na rok 1928 oraz szemat działalności Związku Wojewódzkiego na rok przyszyszły, w zakresie wyszkolenia.

Stwierdzono konieczność odbycia w roku przyszłym przynajmniej 10 posiedzeń, wobec nawału nagromadzonych spraw, wymagających opracowania i ustalenia.

## Lustracja straży pożarnych.

Niektóre zakłady przemysłowe Górnego Śląska są zdania, że powiatowy ogniomistrz ma obowiązek przeprowadzić lustrację względnie rewizję tylko przy strażach ochotniczych i strażach przymusowych. Zdanie takie przed objęciem Gornego Śląska **nie było** rozpowszechnione, zaś zapatrywanie w powyższym kierunku jest wogóle mylne, względnie bezpodstawne.

Na mocy paragrafu 18 ustępu 2 roporządzenia policyjnego z dnia 4 września 1906 roku w przedmiocie uregulowania spraw pożarnictwa (Dz. Urzd 1906 str. 35) obwieszczeniem z dnia 19. września 1906 roku (Dz. Urzd. 1906 str. 368) Prezes Rejencji Opolskiej powierzył techniczne kierownictwo przy pożarach powiatowemu ogniomistrzowi. W myśl § 3 ustępu 2 powołanego rozporządzenia jak również przepisów wykonawczych Prezesa Rejencji Opolskiej z dnia 26. września 1909 winien powiatowy ogniomistrz nad wszelkiemi urządzeniami pożarnemi w powiecie przeprowadzać od czasu do czasu a przynajmniej raz w roku lustrację każdej straży, który po myśli § 113 kodeksu karnego jest przy wykonaniu swych czynności służbowych, członkiem policyjnym.

Straże pożarne podlegają nadzorowi nie tylko Urzędom Okręgowym, ale również władzom administracyjnym. Władza administracyjna I-ej instancji powołuje powiatowego ogniomistrza, który z chwilą poruczenia czynności staje się członkiem organów policji krajowej. Powiatowy ogniomistrz ma prawo przekonać się nie tylko o stanie narzędzi strażackich, ale także o sprawności straży. Do tego należy zaliczać alarmowanie straży. Również zaznaczam, że każda uznana straż pożarna jest zobowiązana wyjeżdżać do pożaru nie tylko w obrębie 7 $^1/_2$ klm. ale także w razie zachodzącej potrzeby poza ten teren.

Lustracje straży pożarnych może wobec po wyższego jedynie powiatowy ogniomistrz względnie jego zastępca przeprowadzać, zaś inne osoby nie zamianowane przez władzę administracyjną I-ej czy II-ej instancji, nie są kompetentne do przeprowadzenia lustracji straży i w podobnym razie narażają się na ukaranie w myśl kodeksu karnego z powodu przywłaszczenia sobie stanowiska urzędowego. Powiatowy ogniomistrz nie ma prawa upoważnić inne osoby do przeprowadzenia w jego imieniu lustracji straży. Również Prezes Powiatowego Związku Straży Pożarnych nie może członków Komisji Technicznej danego Związku upoważniać do przeprowadzenia rewizji straży pożarnych.

Upoważnienie takie może jedynie udzielić Starosta danego powiatu na poprzednio wyrażoną zgodę Pana Wojewody.

Uznanie straży pożarnych następuje przez Władze administracyjne I-ej instancji a nie przez władze górnicze, jak niektóre zakłady przemysłowe są zdania, zaś uznanie straży pożarnych w miastach z powiatu wydzielonych, przez władze administracyjne II-ej instancji. Zakładowe względnie kopalniane straże pożarne zaliczają sie do straży ochotniczych. (Patrz rozporządzenie ministerjalne z dnia 28. grudnia 1898 roku cyfr. III ustęp ostatni.)

*R. Baron.*

## Sprawa uznania Straży pożarnych.

W zakresie zatwierdzania statutów i uznawania Straży pożarnych do dziś jeszcze obowiązuje niemieckie ustawodawstwo. Co pewien czas życie strażackie ujawnia zagadnienie jakieś z tej dziedziny, którego rozwiązanie powoduje często dla Zarządów Straży pożarnych kłopoty wywoływane niedostateczną znajomością obowiązujących przepisów. Że tak jest, świadczy stwierdzony niedawno fakt, że nawet urzędy niemieckie nie orjentowały się w ustawodawstwie dotyczącem strażactwa. Sprawa się miała jak następuje: w roku 1908 zatwierdził starosta w Bytomiu statut ochotniczej straży pożarnej, znajdującej się obecnie w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Uznanie zaś tej straży uskutecznił, a więc nadał jej prawa policyjne w myśl § 113 k.k. — naczelnik Urzędu Okręgowego. Zrobili z tego groch z kapustą, a obecnie władze polskie zmuszone są sprawą tą zająć się aby uzgodnić ją z istniejącemi i obowiązującemi przepisami wykonawczemi.

Celem ułatwienia Zarządom Straży pożarnych zorjentowania się w procedurze uznawania Straży pożarnych, a więc nadawania im przynależnego charakteru organu policji krajowej, podajemy poniżej kilka uwag informacyjnych.

Statut i organizacja służbowa, nie sprzeciwiające się ordynacji policyjnej z dnia 4 września 1906 roku, podlegają zatwierdzeniu przez naczelnika Urzędu Okręgowego, a nie przez starostę. Natomiast uznanie straży pożarnej uskutecznia w myśl § 25 ustępu 3 powyżej podanej ordynacji policyjnej, — starosta, a nie naczelnik Urzędu Okręgowego.

Zaleca się więc, aby wszystkie straże pożarne działającego na terenie Górnego Śląska stwierdziły w swych aktach czy ich statut względnie ordynacja służbowa, jak również uznanie straży, uskutecznione zostało przez władze kompetentne, a w razie stwierdzenia niedokładności lub nieformalności rozpocząć bezzwłoczne starania we właściwych urzędach o uregulowanie tej sprawy, stanowiącej dla organizacji strażackiej podstawę istnienia i działalności.

Wniosek o uznanie straży pożarnej winien posiadać treść następującą:

Do Starostwa w.........

przez Urząd Okręgowy.........

Dotyczy:
uznania Straży
Poż. w.........

Ochotnicza Straż Pożarna w.........założona w roku......... jest na wzór wojskowy zorganizowana i stosownie do ordynacji policyjnej z dnia 4 września 1926 roku wyszkolona, jakoteż posiada potrzebne do pożaru odpowiednie narzędzia.

W załączeniu przedkładamy:

a) zatwierdzony statut przez Urząd Okręgowy wraz z odpisem statutu;

b) ordynację służbową zatwierdzoną również przez Urząd Okręgowy wraz z odpisem tejże.

Z prośbą o uznanie straży zgodnie z § 25 ustęp 3 powyżej wymienionej ordynacji policyjnej

Zarząd:

Sekretarz Prezes

Uznanie straży pożarnych powinno być ogłoszone w gazecie urzędowej starostwa.

*R. Baron.*

## Zapewnienie strażom poż. dostarczenia koni.

Aczkolwiek sprawa dostarczenia koni dla potrzeb straży pożarnej jest na górnośląskiej części naszego Województwa ustawowo uregulowaną, w wielu miejscowościach jeszcze kwestja ta niedomaga na skutek zaniedbania przez naczelnika gminy. Z uwagi na fakt iż powodzenie wszelkiej akcji ratowniczej zależne jest w poważnej mierze od szybkości z jaką przybędzie na miejsce wypadku straż pożarna, przeto sprawy uregulowania dostawy koni dla potrzeb straży w żadnym razie lekceważyć nie wolno. Naczelnik gminy któryby nie doceniał doniosłości omawianej sprawy i należycie jej nie uregulował, może być pociągnięty przez Starostę do odpowiedzialności.

Obowiązek dostarczania koni strażom pożarnym na wypadek pożaru i ćwiczeń, ciąży na posiadających konie mieszkańcach danej gminy. Powinność tę przewiduje § 10 rozporządzenia policyjnego z dnia 4 września 1906 roku w przedmiocie uregulowania czynnej służby przy straży pożarnej. Wspomniany paragraf brzmi jak następuje:

„Właściciele koni są obowiązani pod karą (§ 26) na zarządzenie naczelnika gminy dostarczyć koni za wynagrodzeniem, ustalonem przez władzę miejscową, odpowiadającem miejscowym przepisom“.

W myśl przepisów wykonawczych do tego rozporządzenia policyjnego, z dnia 26 września 1909 roku, powinien naczelnik gminy ustalić wynagrodzenie za dostarczenie koni poprzednio i zawiadomić o tem tych właścicieli koni którzy są zobowiązani dostarczać je dla potrzeb straży.

Zwolnionemi od obowiązku dostarczania koni są: urzędnicy władz cywilnych, wojska, Urząd Poczty i Telegrafu, oraz osoby duchowne i lekarze.

Wobec powyższego, naczelnicy gminni powinni są uregulować w swej gminie sprawę dostarczania koni dla potrzeb straży przez wyznaczanie odpowiedniej ilości, sposobem dyżurowym, do pogotowia. Wyznaczone na dyżur konie, w zasadzie winny odbywać dyżur nocny na strażnicy, jeżeli jednak na strażnicy (remizie strażackiej) niema dla koni pomieszczenia, powinny one podczas nocy stać w swej stajni ubrane w uprząż i na odgłos alarmu natychmiast być dostawione do strażnicy.

Wskazane jest ustalenie odpowiedniej premji dla pierwszej pary koni jaka przybędzie na alarm. Zachęcałoby to w wysokim stopniu poszczególnych właścicieli koni wyznaczonych na służbę, do wydatnego pośpiechu w ich dostarczaniu.

Na gminie wysyłającej konie do służby pożarniczej ciąży również obowiązek ubezpieczenia tychże na wypadek nieszczęśliwy jaki się zdarzyć może w służbie.

Właściciele koni zgodnie z § 14 powyżej cytowanej ustawy są obowiązani, zarówno jak strażacy, poddać się pod rozkazy kierownika akcji ratowniczej, np ogniomistrza powiatowego, Naczelnika Urzędu Okręgowego, względnie naczelnika straży pożarnej. Osoby nie stosujące się do rozkazów kierownika akcji ratunkowej mogą podlegać surowej karze.

Podczas przeprowadzenia lustracji straży pożarnej, powinni ogniomistrze powiatowi zbadać również powyżej omawianą sprawę i jej uregulowanie w danej gminie. W wypadku zaniedbania ze strony gminy uregulowania sprawy w sposób zapewniający sprawne dostarczenie straży odpowiedniej siły pociągowej, obowiązany jest ogniomistrz powiatowy donieść służbowo o tem staroście, celem pociągnięcia naczelnika gminy do odpowiedzialności.

Omówione rozporządzenie policyjne zapewnia strażom dostawę koni, należy tylko na miejscu dopilnować aby ono nie było lekceważone. Powinny więc Zarządy Straży, Naczelnicy, Związki Powiatowe i Ogniomistrze Powiatowi ściśle badać w jakim stanie sprawa ta przez poszczególne władze gminne została uregulowana, tudzież w miarę rozporządzalnych wpływów na właściwe czynniki, normować ją w kierunku jaknajwydatniejszych rezultatów.

*R. Baron.*

## Kasa Strażacka.

Kasa Strażacka istniejąca przy P. Z. U. W. (Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie), wypłaciła w czasie od dnia 26 października do dnia 8 listopada b. r. następujące zasiłki, względnie odszkodowania ubezpieczonym we wspomnianej Kasie Strażackiej:

Wincentemu Hobotowi, członkowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Jordanowie, który przy tłumieniu pożaru uległ obrażeniu ręki, co spowodowało dwa tygodnie niezdolności do pracy, — wypłacono zł, 56

Ignacemu Strząbalskiemu i Janowi Szczygłowskiemu, członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Kielcach, którzy ulegli przy pożarze nieszczęśliwym wypadkom, wypłacono dalsze raty zasiłków, w kwocie zł 152.

Franciszkowi Biesowi, członkowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Osieku, zranionemu przy pożarze — wypłacono ponownie zł. 64.

J. Sudowiczowi, członkowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Praszce, który podczas jazdy do pożaru spadł z wozu i doznał skaleczenia nogi, wypłacono zł. 20.

J. Gereszonowiczowi, członkowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Rząśni, który podczas ratunku poparzył sobie rękę — wypłacono zł. 20.

Franciszkowi Wyrobkowi, członkowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaniowie, który podczas ćwiczeń spadł z drabiny doznając ogólnego potłuczenia — wypłacono zł. 104.

Antoniemu Sieradzkiemu, członkowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Staniszynie, skaleczonemu w nogę przy pożarze — wypłacono zł. 44.

Marcinowi Mroczkowskiemu, członkowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Olkuszu, który podczas ćwiczeń doznał okaleczenia obu rąk — wypłacono zł. 152

Ogółem Kasa Strażacka wypłaciła do dnia 7 listopada od początku bieżącego roku, za 124 wypadki, zł. 27.360 i gr. 29.

Jest to więc suma poważna, jeśli się zważy jak niskie opłaty wnosi się na ubezpieczenie w Kasie Strażackiej.

## Co można nabyć w biurze Związku Straży Poż. Woj. Śląskiego, Katowice, Szopena 16.

OBRONA PRZED POŻARAMI, dzieło inżyniera J. Tuliszewskiego, ilustrowane, zawierające 554 strony. Cena całego tomu w barwnej oprawie zł. 17.00

Poszczególne działy tej pracy obszernej.

ISTOTA POŻARU ICH PRZYCZYNY I PODZIAŁ Strona 123 zł. 3.00

SRODKI ZAPOBIEGAJĄCE POWSTANIU POŻARU. Stron 130, zł. 3.50

PODSTAWY BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO Stron 300, zł. 7.50.

Książka powyższa jako całość lub jej poszczególne działy znaleść się powinny w każdej bibljotece strażackiej i w rękach każdego oficera strażackiego pracującego nad podniesieniem poziomu wiedzy fachowej swojej i swych podwładnych.

INSTRUKCJE do ćwiczeń szkolnych z narzędziami jak: bosaki, drabiny przystawne, drabina Szczerbowskiego, drabiny hakowe, sprawianie linji wężowych i sikawka czterokołowa, w wydaniu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, formatu kieszonkowego o łącznej ilości stron 32 zł. 0.30

STATUT ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA SLĄSKIEGO, zł. 0.15.

SYGNALIZACJA GWIZDKOWA wyd. II-gie zł. 0.15

NAUKA OBRONY PRZECIWGAZOWEJ, podręcznik do użytku Straży Pożarnych, opracowany przez p. kap. B. Kicińskiego, stron 110, ilustrowany zł. 1.00.

W okresie zimowych miesięcy pragnąc zużytkować produkcyjnie czas nad szkoleniem straży, koniecznem jest prowadzenie wykładów systematycznych z zakresu teoretycznej wiedzy strażackiej. Do tego celu nadają się powyższe podręczniki, ułatwiające kierownikom technicznym straży pożarnych rozwinięcie tematów poszczególnych wykładów.

Książki te nabywać można osobiście w biurze Związku w Katowicach, bądź też zamawiać piśmiennie na blankiecie P. K. O. conto 303.408, przesyłając jednocześnie podaną należność.

---

# Przysposobienie Wojskowe.

Na dwa głosy Muz. T. O. Mańskiego



*Idą Strażacy, chłopcy malowani,*
*Muzyka przygrywa od ucha,*
*Idą równiutko, piękni, cacani,*
*A każdy wielkiego grazucha.*

*Kaski im błyszczą w słońcu złociste,*
*Na twarzach wesołość — śmiech szczery,*
*Szeregi, węże kreślą koliste,*
*Ggdy idą w takt raz, dwa, trzy, cztery.*

*A dziewcząt serce bije jak młotem,*
*I piersi tęsknota rozpiera;*
*Każda swej myśli goni ich lotem,*
*I swego strażaka wybiera.*

*Oto na błonie wyszli pod lasem,*
*I w zwartej staneli kolumnie;*
*Stanąć! przybili w ziemię obcasem,*
*A oczy ich w dal patrzą dumnie.*

*A gdy wracali i jak marzenie,*
*Piosenki śpiewali rycerskie,*
*„Niechaj nam żyje przysposobienie*
*— Ktoś krzyknął z szeregu — żołnierskie!"*

*„Przysposobienie niechaj nam żyje*
*Wojskowe!" — zagrzmiało w kolumnie.*
*I chór radosnych głosów w dal bije;*
*Wtóruje mu echo poszumnie.*

*Szymon Czech.*

# Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 roku.

Na mocy dekretu Pana Ministra Handlu i Przemysłu z dnia 5 stycznia 1927 roku, czynione są energiczne przygotowania do zorganizowania w roku 1929 w Poznaniu Powszechnej Wystawy Krajowej, ku upamiętnieniu dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości państwowej.

Wystawa rzeczona trwać będzie od 1-go czerwca do 1 października a obejmować ma wszystkie dziedziny naszego stanu posiadania: kulturalnego, gospodarczego i politycznego zarówno w kraju jak i na emigracji.

Przewidziane są cztery działy: a) kulturalny, b) gospodarstwa narodowego, c) opieki społecznej. hygjeny, wychowania fizycznego i sportów oraz d) emigracji. Działy będą rozpadać się na grupy, grupy na klasy. Grup będzie około 40, klas ponad 200.

W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległego bytu państwowego, mamy jako naród wykazać obcym rozwój kultury polskiej i znaczenie gospodarcze kraju naszego. Zbiorowe dzieło zjednoczenia ziem polskich objąć musi swą organizacją całą Polskę, od zachodu do wschodu, od sinych fal Bałtyku po śnieżne szczyty Karpat. Ma ono wpłynąć na udoskonalenie metod pracy i stosowanie nowoczesnej techniki w przemyśle krajowym, ma zbliżyć emigrację naszą do macierzy i naodwrót, musi stać się potężnym środkiem propagandy państwowej w kraju i daleko za jego granicami.

O wspaniałości przygotowywanej Wystawy Powszechnej najwyraźniej mówi zaprojektowany jej teren, obejmujący 800,000 kw. mtr., zaś powierzchnia zabudowań 130,000 kw. mtr. Teren omawianej wystawy pokrywa dotychczasowe „Targi Poznańskie", Ogród Wilsona, Ogród Zoologiczny i tereny ich łączące. W ostatnich tygodniach przystąpiono do budowy kilku wspaniałych pawilonów z szeregu kilkudziesięciu projektowanych.

Całkowite powodzenie wystawy będzie jednak tylko wtenczas w zupełności zapewnione, jeżeli wszyscy w kraju i na wychodźctwie, zdobędziemy się na jaknajwieksze napięcie energji koniecznej do stworzenia tego wiekopomnego dzieła, które na całe dziesiątki lat zadecyduje o kulturalnym i gospodarczym rozwoju Polski.

Jaka rola w organizacji i przeprowadzeniu omawianej Powszechnej Wystawy Krajowej przypada strażactwu polskiemu?

Tylko taka jaką toż strażactwo odgrywa w ogólnej organizacji życia gospodarczego naszego narodu.

A jeśli nasza skromna, w szarzyznie codziennego życia, praca nad stałą gotowością bojową niedostatecznie jasno oświetlona jest dla swoich i obcych, na Powszechnej Wystawie Krajowej winna ujawnić ten ogrom energji jaki kryje w sobie działalność strażactwa polskiego, liczącej już setki tysięcy obywateli zrzeszonych w karnej służbie obywatelskiej.

Wielkiemu dziełu przygotowywanej Powszechnej Wystawy Krajowej, godnie musi odpowiedzieć udział w niej organizacji obrony przeciwpożarowej Państwa.

Już okres działalności w roku 1928 musi mieć na względzie odpowiednie przygotowanie się nasze do tego wystąpienia. Należy natychmiast nakreślić ogólny plan, skoordynować inicjatywę ujawnioną w tym zakresie przez poszczególne Związki Wojewódzkie, zaznaczyć wytyczne dla prac: statystycznych, muzealnych, ćwiczebnych, służby dyżurowej i t. p. Należy powołać grono osób których wiedza

fachowa, zdolności organizacyjne i poczucie odpowiedzialności gwarantować będą należyte zaprojektowanie, zorganizowanie i przeprowadzenie tej imprezy. Tym ludziom, pod kontrolą Rady Naczelnej, powierzyć całą sprawę, bacząc, by zbyteczny w takich rzeczach biurokratyzm, lub egoizm hjerarchiczny nie zatruwał myśli przewodniej,nie zagwoździł pracy

Bez obsłonek, wyraźnie, musimy sobie powiedzieć już dziś, że nieobecność na Wystawie Powszechnej strażactwa polskiego w jego właściwym stosunku do rozwoju życia kulturalnego naszego Państwa — to przekreślenie dotychczasowej w tym kierunku działalności, to świadectwo zupełnej impotencji a więc fałszywej gruntownie formy organizacyjnej zrzeszonego strażactwa polskiego.

Wierzymy jednak, iż okres trwania Wystawy Krajowej w Poznaniu, to moment zwrotny w powszechnej opinji o istocie instytucji strażactwa polskiego. Dział obrony przeciwpożarowej, zobrazowany w wykresach, rzeczowych eksponatach i pokazach ruchu w wyczynach ćwiczebnych, będzie dla zwiedzających budującym wzorem narodowej zdolności organizacyjnej w kierunku samoobrony społecznej, bezsprzecznie jednej z podstaw głównych niepodległego bytu państwowego.

Ciężki obowiązek spada na barki naszych Władz Naczelnych, lecz spełnienie go, jest twardym warunkiem egzaminu dojrzałości.

W sprawie poruszonej, zgłosił na posiedzeniu Głównej Komisji Technicznej w Warszawie w dniu 15 listopada b. r. przedstawiciel Związku Śląskiego nagły wniosek umotywowany. Oczekiwać będziemy dalszych etapów rozwoju zgłoszonego wniosku i nieomieszkamy jaknajszczegółowiej informować w tym względzie Szanownych Czytelników.

Bepe.

## Od Administracji.

Jak już podawaliśmy w Nr. 14 tym „Strażaka Śląskiego“, w roku 1928 czasopismo nasze wychodzić będzie dwa razy miesięcznie, a mianowicie 1-go i 15-go każdego miesiąca, większej objętości, bowiem zawierać będzie w każdym numerze przeciętnie po 12 stron druku. Zgodnie z licznie wyrażanemi życzeniami Zacnych Czytelników naszych, wydawać będziemy w roku przyszłym „Strażaka Śląskiego“ na papierze bezdrzewnym, bogato ilustrowanego kliszami fotograficznemi i wykresami.

Pomimo znacznie zwiększonych kosztów jakie powoduje dwukrotne wydawanie czasopisma w miesiącu, powiększenie objętości, zastosowanie wysokiego gatunku papieru oraz klisz ilustracyjnych, — prenumerata za „Strażaka Śląskiego“ wynosić będzie zaledwie zł. 7.50 rocznie lub zł. 2 kwartalnie.

Czytelnicy pragnący sobie zapewnić otrzymywanie „Strażaka Śląskiego“ bez przerwy, mogą już nadsyłać opłatę abonamentową na rok 1928 za pośrednictwem P. K. O. conto № 303.408.

Pierwszy numer „Strażaka Śląskiego“ na rok przyszły w bardzo znacznie zwiększonej objętości zawierać będzie artykuły fachowe pióra najwybitniejszych działaczy na polu pożarnictwa. Numer noworoczny przyniesie również czytelnikom szczegółowy plan działalności Związku na rok 1928 i mapę sieci straży pożarnych zawodowych, ochotniczych i przemysłowych na górnośląskiej części województwa działających.

Zarówno redakcja jak i administracja naszego czasopisma, czynią starania, aby numer omawiany mógł być dostarczony czytelnikom w dniu 31 grudnia br. aby w dniu 1 stycznia roku przyszłego wszystkim członkom Związku i osobom interesującym się ruchem strażackim na Śląsku, znany był dokładnie plan działania, aby mogli sobie wszyscy czytelnicy, na podstawie tablicy terminarzowej, odtworzyć obraz ścisły wszystkich zamierzeń oraz kierunku w jakim rozwijać się będzie w roku 1928 nasza instytucja.

Wiele jeszcze straży pożarnych naszego terenu nie prenumerowało „Strażaka Śląskiego“ w roku bieżącym. Apelujemy więc do Zarządów tych straży aby nieomieszkały zaabonować go na rok przyszły. Zarówno Zarząd Związku Wojewódzkiego a także i Zarządy Związków Powiatowych, wszelkie komunikaty oficjalne zamieszczać będą w „Strażaku Śląskim“, zaś wysyłanie oddzielnych okólników będzie zaniechane.

**Nadsyłajcie prenumeratę na 1928 rok.**

# Polskie Biuro Strażackie

# Czesław Miarczyński

## KATOWICE, ulica Marjacka 14/3.

Telefon Nr. 1288



Skrzynka p. 360.

Konto w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 303403.

**Poleca po cenach fabrycznych:**

**dla Gmin i Straży Pożarnych ze składu swojego lub bezpośrednio z miejsca produkcji i w zastępstwie krajowych fabryk:**

WĘŻE STRAŻACKIE, t. j. parciane, tłoczne i nagumowane, oraz ssawne-spiralne,

**następnie: wszelkie narzędzia i przybory strażackie**

a przedewszystkiem:

SIKAWKI ręczne, przenośne, dwu i czterokołowe, SIKAWKI motorowe w cenie Zł. 1750 i wyżej, GAŚNICE pianowe „Polski Knock-Out“ (zloty medal), TABORY konne i samochodowe, DRABINY wszelkiego rodzaju ręczne oraz na podwoziach konnych, samochodowych i mechanicznych, MASKI i respisatory, SYRENY alarmowe, APARATY do naprawy węży po cenie zł. 55, HEŁMY metalowe i skórzane, CZAPKI, UBRANIA drelichowe i sukienne, wykonane według przepisów i po zniżonej cenie, ODZNAKI na hełmy, ubrania i t. d.

Referencje: Patrz Orędownik Samorządowy z dni 15 maja i 1 czerwca 1926 r.



Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Redaktor odpowiedzialny insp. B. PACHELSKI

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA“ w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60.